

GROBOWE
KRÓLÓW POLSKICH
POMNIKI.

PRZEZ
JOACHIMA LELEWELA.

*ille potens sui
laetusque deget, cui licet, in diem
dixisse: vixi.*

Horat. carm. III, ode XXIX, 41.

POZNAŃ.
Nakładem J. K. Żupańskiego.

1856. *x*
4217

101939

Grobowske pismniki
1856.

440 136

Via 589842



17729.81

GROBOWE
KRÓLÓW POLSKICH
POMNIKI.

PRZEZ
JOACHIMA LELEWELA.

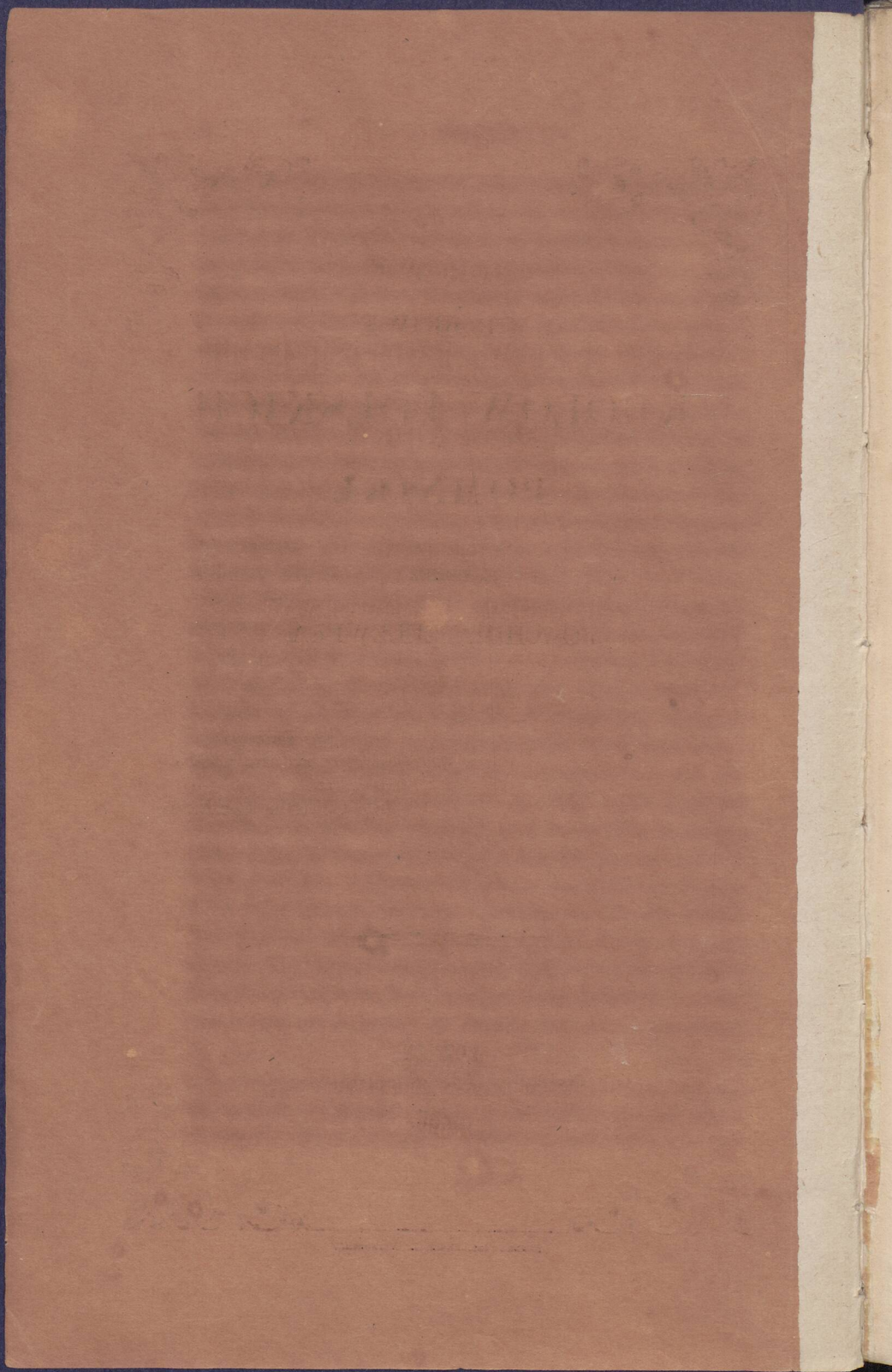
*ille potens sui
laetusque deget, cui licet, in diem
dixisse: vixi,*

Horat. carm. III, ode XXIX, 41.

POZNAŃ.
Nakładem J. K. Żupańskiego.
1856.

4917

Poznań: czcionkami L. Merzbacha.

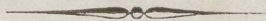


GROBOWE
KRÓLÓW POLSKICH
POMNIKI.

PRZEZ
JOACHIMA LELEWELA.

*ille potens sui
lactusque deget, cui licet, in diem
divisse: vixi.*

Horat. carm. III, ode XXIX, 41.



POZNAŃ.
Nakładem J. K. Żupańskiego.

1856. *x*

4217

GROBOWE
KRÓLOW POLSKICH
POMNIKI

WYDAŁ
JOACHIMA BIELEWIA

107939.4



1920.1460

Poznań, ozcjonkami L. Merzbacha.

1820

GROBOWE KRÓLÓW POLSKICH POMNIKI.

1. Lat temu trzydzieści, zachodem mianowicie Józefa Sierakowskiego wygotowane były rysunki, wysztichowane przez hollendra Dietricha, grobów i trumien królów polskich w Krakowie znajdujących się. Gdy sztychy wykonane zostały, znalazła się komissja w towarzystwie przyjaciół nauk z Prażmowskiego, Lindego i Sierakowskiego złożona dla skreślenia stosownego opisu. Wezwany od téj komissji abym się takowym zajął miałem sobie w roku 1829 udzielone wszystkie rysunki z których pod przewodnictwem Sierakowskiego, Dietrich, wysztichowania dopełnił.

Rozpatrując się w rysunkach, które bywały tegoż samego grobowego pomnika wielorakie, częstkami osobno rozmajicie kreślone czy poprawiane, dostrzegałem między nimi niezgodności. Trzy czy cztery rysunki nagrobku łokietka cale różne były, zupełnie jinne (1).

(1) Czworthy czy piąty w drugim tomie historii polskiej Jerzego Samuela Bandtke wyobrażony, wydaje się od tamtych trzech jinym. Mówiono mi że pomnik gliniany zbyt otarty niedaje się dostatecznie rozpoznać. Słuszne omówienie co do figur ale rozmiary zaco niezgodnie wzięte.

Dwa rysunki mauzoleu czy Batorego czy Jana Alberta, dość różniące się co do wymiarów. Z tego wniosłem że rysownicy jakkolwiek wyborni, zda się nie architekci, niebyli też tego rodzaju co umieją ściśle dostrzec i zachować dokładność. Sierakowski sam, niepospolitego do podobnych trudów oka, jinnych jakich miał pod swym kierunkiem przewyższyć zdolny, w sądzeniu o rzeczy lekki, z tego dobierał, wedle myśli lub przypomnienia poprawiał, niekiedy dowolnie przystrajał.

Jakożkolwiek mi się wydało to wspaniałe dzieło niedokładnym, chętką mię wzięła z ogromnych jego arkuszowych wizerunków, przyrządzić sobie na małeńki wymiar te różnych wieków pomniki których niewidziałem. Zdało mi się że uchybienia i niedokładności zanikną w drobnym wyobrażeniu.

2. W liczbie owych wielkiego arkusza sztychów była jagiellońska rorantistów kaplica widziana wewnątrz wejściem na jej boczny ołtarzyk. Ponieważ jest kwadratowa i trzy ściany jej znane, przyszło mi na myśl wejrzeć w jej wnętrze z wejścia, tak już ów ołtarzyk zwróciwszy na bok w głębi stawić Anny nagrobek. W tym mojim usiłku z razu z pewnego względu nie umiałem sobie rady dać, a następnie i poprawiania uchybień niedostatecznemi się okazywały. Z tym wszystkim daję mi wyobrażenie pożądane.

Rysunek mój niezwłocznie wyprawiłem z Warszawy do Paryża Antoniemu Oleszczyńskiemu. A gdy z czasem rysunek mój na papierze, okazał się dla użytku niewyraźny, przeniosłem takowy roku 1835 w Bruxelli na blachę. Oleszczyński swym trudem wszystkie nagrobki i mauzolea podjął, kaplicy jile wiem, zaniechał dla tego może że dostrzegł uchybienia. Z tych naszych małeńkich powstały na większą i dużo większą skalę wymyślane w Paryżu kopje. Takie skalli powiększanie nie mogło dobrego wydać owocu. Z mego też sztychu

powstało kilka rycin na drzewie jakie się znajdują w magasin pittoresque.

Dzieło żałobne pod tytułem monumenta cracoviensia wyszło w 1829. Wielkie blachy jego pozostają, i dziś z nich w Petersburgu drugie wychodzi wydanie. Com dla komissji towarzystwa przyjaciół nauk skreślił, to się jój nieprzydało. Text do dzieła jinaczéj wygotowano. Moje pismo dla mnie przepadło, został rysunek przeniesiony na blachę do którego jeszcze w roku 1840 przygotowane było w języku francuskim krótkie objaśnienie, wnet wzięte dla użytku do magasin pittoresque w którym ukazało się po upływie lat kilku bez wyobrażenia pomników jagiellońskich.

3. Tak tedy dwadzieścia siedm lat uchodzi od czasu kiedy mię grobowe królów pomniki zajęły, a rok dwódziesiąty płynie jak rysunek onych na blachę przeniosłem: a zatym z tym com po francuzku pokrótce skreślił, ze straconą myślą do nich wracałem. Niezamierzałem nigdy powtarzać szeroko co o nich powiedziano, lub obszerne tworzyć pismo jakie. Niezamierzam szukać budowniczych, ni grabieży, ani śledzić miejsca w kościele lub pod kościołem; nie będę rozprawiał ni o materjale budowy ni o jój wymiarach; ani myślę doczytywać napisy gdzie jakie są; ani się zapuszczę pod ziemię, lub w wylamane mury, aby ukrytych poszukiwać zwłok: w swoim czasie bogobojna ręka z przejętym czią sercem poruszała je; Czacki dał o tym wiadomość. A gdy opisów jakich niebraknie niema pod ręką, niezdolałbym powtarzać w całej rozciągłości, chyba to co najdzie w starożytnościach Polski porządkiem abecadła w Poznaniu ułożonych i ogłoszonych.

Głównie i jedynie zajmuje mię wyraz jaki w pojęciu na te żałobne pomniki dostrzegać się daje. Wyraz, powie kto, naśladownictwa zwykłych tego ro-

dzaju pomników, które z powszechnym ludzkich myśli obrotem coraz jinakszego stawały się wejrzenia. Tak było a niejinaćej. Polska w też postępu koleje, z jinymi krajami pociągnięta, z pomnikami swymi podobne przebyła. Z tym wszystkim rozpatrując się w jich szeregu, wejrzenie i wyraz jich, wydaje się prawdziwie dziejów Polski obrazem.

4. Chociaż tu i ówdzie są ślady dość licznych ciał zmarłych palenia, pewna jest przecie że po całej Sławiańszczyźnie przeważał zwyczaj grzebania, na co, niezawsze przeznaczone jakie miejsca były, pospolicie gdzie kto chciał, po lasach i ustronnych okolicach. Palenie ciał zwykle dostojniejszych stawało się udziałem, a popioły, żalne naczynia kryły. Pomników jinnych niepodnoszono. Wspominane mogiły Kraka, Wandy, przypominając długo trwałe grobowe naspy, upewniają zarazem że ten rodzaj grzebania pojedynczych, lub wielu zarazem zwłok niebył powszechny: poświadczał bowiem albo stoczony walny bój jaki, lub wyrządzoną pośmiertną część zasłużeńszym. A te niedbała o wspomnienia ręka ludzka po większej części rozorała, mnogo takich wiatr rozwał, bo z piasku były⁽²⁾.

Po wprowadzeniu chrześcijaństwa zwłoki miały spoczywać w miejscu świętym, poświęconym; na cmentarzach kościoły otaczających lub w kościołach samych bądź w ziemię zapuszczone lub w podkościelnych złożone sklepieniach, bądź w ścianach jego zamurowane. Średzina ta świętości, kościoł, był udziałem możniejszych. Tym obyczajem pochowani byli Mieczysław 992, Bolesław wielki 1025 w kościele katedralnym poznańskim; podobnie 1034 Mieczysław II, 1058 Kazi-

(2) Patrz mogiła Ruszcza płaszczyna w Pol. średn. wieków IV. — A z tych mogił co są dotąd wielka onych część przez przechodnie raczej i włóczące się ludy usypaną została.

mirz; podobnie w kościele katedralnym plockim Władysław Herman 1102 i Bolesław krzywousty 1139. Po rozpadnięciu się Lechji w księstwa, więcej jeszcze zrozumiało się miejsce spoczynku monarchów. Miecysław stary 1202 pochowany w kościele w Kaliszu, a mrących w Krakowie, w nimże grzebano. Zaczynamy w dalszych czasach Kraków stać się jedynym dla monarchów grobowym spoczynkiem⁽³⁾.

5. To grzebanie królewskich i książęcych zwłok po kościołach, nie miało zrazu pomników. Może niekiedy pokrył ziemię zimny kamień, ale gładki, bez wizerunku jakiego, bez napisu⁽⁴⁾. Z czasem dopiero poczęto rzeźbą i napisami opatrzone, poziomie leżące lub do muru czepiane ciosać nagrobki, na sposób tych jakie w krajach zachodnich przyrządzano. Czasem z brązu lano. Pospolicie wyobrażana była na wznak leżąca, lub stojąca twarzą wprost obrócona osoba, jakby we drzwiach kościoła, czyli w kościele samym, w powszechnym Christusa kościele umieszczona. W koło zaś napis pospolicie na wszystkie cztery skraje rozciągli. Takie sobie ciosać kazali biskupi, opaci, dostojnicy możni. Taki w 1388 dziedzicowi koron polskich Władysławowi białemu, z kujawskich gniewkowskemu księciu, w kościele świętej Benigny w Dijonie we Francji wyciosali zakonnicy. Takie też miewali niektórzy książęta rodziny Piastów⁽⁵⁾.

⁽³⁾ Z tego pierwszego czasu wygnaćcy Bolesław II i Władysław II, gdzieś o podał od ziemi swój.

⁽⁴⁾ Gdyby były były, byłyby zostały do dziś a przynajmniej znalazłyby od naocznych wspomnienia. A że nie było jich najlepszym dowodem późniejsze onych niezgrabne zmyślenie. Patrz grobowy napis Bol. wielkiego, Polski średn. wieków IX.

⁽⁵⁾ Tych książęcych Starowolski niewiele dopatrył. — Monumenta cracoviensia parę takich wyobraziły, w których jest coś podejrzanego, niewyrozumiałego. — Mam przed sobą taki z 1319 Pakosława (klasztor jędrzejowski Helcela); Ten rodzaj grobo-



Ze spójnią jaką Lechja za Łokietka pozyskiwać poczęła, poczęto więcej mieć względu na grobowe naczelników państwa, pomniki. Krakowską nimi strojono katedrę. Z tych które tam są i jakie mamy wyobrażone rysunkiem naszym, najpierwszy Władysława Łokietka jest z gliny, inne z kamienia lub marmuru, którego pospolicie dostarczały najwięcej Polska i Szwecja.

Są one ze czterech prawie wieków, od 1333. Zwykle stawiane wnet po zgonie. Każdy więc ma swego wieku wejście; a niemały czterech wieków przeciąg ich rozmajitości na trzy okresy dzieli.

6. Pierwszy 150 lat przeszło od 1333 do 1500. W owym czasie Polska miała jeszcze coś nieoznaczonego, nieustalonego i tajemniczego w bycie swoim co z wolna naród do urzędzenia się w wielką rzeczpospolitą sposobiło. Potężne narodowości działanie ogromiło ciało długo jeszcze z niedość spojonymi członkami, wyobrażając niezrosłych cząstek zetknięcie. Ruszając się samopomocą do jednego one dążą celu. W żwawym niekiedy poruszeniu, w zgiełku i wrzawie, dopełniały swego biegu w ciszy; spokojnie i łagodnie braterską zrastały się jednością. Poznawanie pojęć łacińskiego zachodu, przejmowanie niejaki sposobów jego, naśladowictwo, nie skłoniło żywotnych rozwijających się narodowych żywiołów.

Pomniki grobowe tego okresu, choć się zachodnich trzymają sposobów, stają się jawnym niejako obrazem tego co się w życiu narodowym snuło. Są to budowy nieustatkowane, luźne, osobno stojące, nieprzywiązane do niczego, posuwać się dające; przenośne; skrzynie

wych kamieni przeciągał się w dalsze lata jak widać we wspomnieniach wielkopolskich Raczyńskiego z lat 1475, 1480, 1493, 1499, numera 31, 56, 32, 61.

czyli łoża grobowe, strojne lekkim osłupowaniem. Na tym łożu spoczywa snem wiecznym zmorzona, na wznak leżąca królewska osoba, w płaszczu swym, koroną uwieńczona znaki majestatu piastująca. Żalność i smutek bez szemrania uchyla posępność, a głucha cisza daje czas bogobojnej myśli, rozpamiętywać w pokoju tajemnice życia.

Władysława Łokietka grób r. 1333 skromniejszy i prostszy od jinnych, technie ciszą i religijnym smutkiem. Bez przystojenia otwartą majestatu unosząc postać, na boku łoża tylko pod pięć łękami miał wyciśnięte podwójne postaci, w jakiegokolwiek postawie, bezwątpienia nie więcej nie wyobrażające tylko smutek i pobożność.

7. Strojniejszy i więcej mówiący jest Kazimierza wielkiego 1370. Z łoża podnoszą się wzdłuż po obu bokach kolumny, lekkie, unoszące dość ciężką napowietrzną ścianę trzema łękami, a czworolistnymi otworami ustrojona, nad którą sterczą owych kolumn kwieciste jęgiełki. Na łożu rozciągnięty zmarły, ma w nogach lwa obraz uszpiętej siły, dzielności i życia; obraz pokonanej żywotem potęgi i mocy (psalm XCI, 13). Z boku prawego u dołu, mała kolumnada tworzy przy łożu rodzaj ganku. Pięć małych kolumn przedziela cztery różnego ruchu pojedyncze postaci, w których nie sam wydaje się smutek, ale jakaś myśl, którą, gdy pomniki te grobowe, polityczne jedynie majestatu wystawiają mary, nieodrzeczy mi się widzi szukać w życiu człowieka stanu. Cztery pory roku, odpowiadają tu, poczwórnej życia ludzkiego dobie, czworakiemu z tą jego powołaniu i zatrudnieniu, co się odnosi do czworogo działu ciała na marach leżącego.

Punktem rozwinięcia allegorji jest średnia kolumna, płód i przyjście na świat wskazująca. Zaczynam pierwszy wiek i wiosnę życia ludzkiego wyobraża młodzieniec, sposobiący się na obywatela, rozprawujący o nauce.

Wiek gibki, żywy, rażny, zrywający się jak giętkie kolano lub sprężysta łydka. Lato, gdy wre siła wieku, wyobraża stojący w zbroji; wiek męski, odpycha ławę, do walki wyzywa, w której objawić ma sprawność i dzielność. Stoji zbrojno pod stopami mary na lwie opartemi.

Z drugiego końca łoża poczynając odkrywa się jesień. Człowiek w posunionym wieku siedzi poważnie w radzie. Rozum i przezorność, jego światła owoc, odpowiada myśli majestatu pod którego głową umieszczony. Na ostatek w średzinie ciała gdzie jest serce, gdzie żywotne zbiegają się działacze, starzec, z wejrzeniem łagodnym przysiadły, kończyć ma zawód ludzki. Miłość kraju jest tu żarliwa ale spokojna, namiętności i zawziętości, ostudzone i uspione, a po zgonie zima wszystkie sprawy ludzkie kończy zawarciem dojrzałości, i wiecznym wypoczynkiem. To mi się zdaje widzieć w tych czterech postaciach, jeżeli mi ją dobrze przedstawił rysunek wzoru w którym się wpatrywał⁽⁶⁾.

8. Grobowce Władysława Jagiełły 1434 i Kazimirza Jagiellończyka 1492, w jinym nieco sposobie noszą wyraz stanu, wyraz polityczny. Grobowe łożo jest otoczone ośmio słupami które nad nim utrzymują w kształt baldachinu roztoczone sklepienie. Bok łoża herbami i przysiadłemi koło nich osobami, wyobraża żal, płacz i smutek państwa i narodu: Polski, Litwy i ziemi dobrzyńskiej.

Władysława Jagiełły grobowiec jest jeszcze goticki do poprzednich odnoszący się całkiem. Kolumny wysmukłe, rozmajitością kapitelów i podstawy odznaczające się, unoszą mnogich łęków spleć w sterujących kończatościach gałkami przystrojone. Podobnie

⁽⁶⁾ Grobowiec ten Kazimirza wielkiego jest szynami żelaza do muru dość niezgrabnie jęty. — Następca Kazimirza Ludwik spoczywa w Węgrzech.

jak w poprzednich, rozciągniony na łożu majestat o lwa swe stopy opiera; a zamiast kuli świata, trzyma miecz; a przy nim znamie i herb orła. Nie depcze, nie pociera on lwa, opiera się tylko na zgasłej sile życia jakto z następującego widać grobowca⁽⁷⁾.

Sześćdziesiąt prawie lat upłynęło, a Kazimirza Jagiellończyka grobowiec do ojcowego zupełnie podobny, tylko rozwijającym się do starożytniej klasycznej architektury, gustu pociągiem wyświeżony, przez co staje się przejściem do drugiego okresu i czepia się tego następnego; w zupełności jednak do pierwszego należy. Luźny, przenośny, dochowuje goticki kolumn wymiar, niejednostajność jich podstaw i kapitelów. Sklepienie tylko na nich oparte starożytne klasyczne przybrało sposoby.

Rozciągnięte na łożu majestatu ciało ma przy nogach rozrozonego smoka, a lwa pod głowami. Nie jidzie tu tedy o podeptanie lwa i smoka psalmisty (XC, 13): jest to obraz uspiionych i zgasłych z żywotem dzielności i przezorności, allegorją psalmisty do zwalczenia wystawionych.

Grobowiec Kazimirza przystrojil się téż w godłach żalu i smutku pewną allegorją. Tymi godłami są ptak i psy⁽⁸⁾. We trzy przedziały rozstawione, odnoszą się do trzech ludzkiego żywota działów, umysłu, duszy i czynnego życia, do głowy, serca i stóp odniesionych.

(7) Władysław Warneński z roku 1444 grobowca niema.

(8) Orła czy płaczącą zuzulę widzieć można na drzwiach katedry gnieźnieńskiej z roku 1127 w obrazie (15) po zgonie św. Wojciecha wyobrażonej (Polska średn. wiek. XVI, 31). — Psy wyciem nieszczęście lub zgon zapowiadają, ptak tedy wydawałby się puszczkiem: ale tak niejest w obrazowaniu. Na wspaniałym grobowcu Szydłowieckiego gdzie cała charcia psiarnia jizbę rady żalem napelnia, wyprzedzające ptaki, są raczej orły (liber geneos fam. Szydł. 1531).

W nogach postawiony chart, wyobraża, chyży, lekki bieg, nagłość i zwinność czynnego życia. W środku ciała, gdzie serce i żywotne zbiegają się działacze; przysiadły wyżeł czy legawy odznacza, niestrudzoną czujność, sprawność, sprężystość, dzielność. Ptak natomiast do głowy odniesiony, wydaje lot myśli i rozumu. Tym sposobem z żywotności poziomu ziemskiego, podnosi się myśl przez siły moralne do nadziemskich, niebieskich, życia duchowego wyżyn.

9. W drugim okresie stóletnim 1500—1600 naród nabiera oznaczone i ustalone bytu swego urządzenie. Stan rycerski, szlachta, przewodzi, panuje i tworzy wszystko. Rzeczpospolita żywiołem swym szlacheckim, z dwu narodów ściśle w jedność spajająca się przychodzi do szczytu chwały i wielkości. W stanie kwitnącym daje przytułek światłu, zabezpiecza schronienie przesładowanym. W sztukach i piśmiennictwie włoskiej klasycznej przystęp otwiera.

Grobowe też pomniki, pozyskują miejsce ustalone są ściśle związane z murem ze ścianą, płaskimi ścianami, pięknie przystrojonymi odzianą kolumnami, gzemami pokrytą. Łoże grobowe lub trumna wsunięte w sklepioną taką ścianą framugę, alegorycznych przyborków niemają, na jich miejsce, pozyskują napisy. Herby rozlażą się na ściany, a pomniki grobowe są niejakiem życiem obdarzone.

Już na łożu Jana Alberta 1501, królewski płaszczyzna w zbroji leżący majestat, który w nowym porządku rzeczy, swym łożem i na wznak spokojnym bez ruchu położeniem i pomarciem, zaczyna jeszcze poprzedniego okresu⁽⁹⁾.

(⁹) Ciało Alexandra zmarłego 1507 było złożone w katedralnym kościele w Wilnie, gdzie miało nagrobek; gdy w roku 1798 za rosyjskiego panowania katedra naprawie i pewnemu

Wśród zgiełku stanu szlacheckiego na trumnach we framugę wsuniętych, dla Zygmunta starego 1548, dla Zygmunta Augusta 1572, niema ciszy, niema odrętwiałego pokładu. Zwinięty królewski płaszcz nie pokrywa zbrojnego stanu rycerskiego męża, znakami królewskiej dostojności wyróżnionego. Zbrojny mąż jeszcze żyjący, kładzie się na wieku trumny, raczej do snu, aniżeli do zgonu. Mięsza się w to anioł śmierci, obraz boga rodzicy i trupia główka z piszczelami⁽¹⁰⁾.

10. Mówiąc o nagrobkach, trudno nie wspomnieć o zygmuntofskiej rorantistów kaplicy. Wedle planu włoskiego architekta Bartolomeo Fiorentino, założył ją Zygmunt stary 1520, po zgonie 1515 pierwszej małżonki swęj Barbary Zapolskiej, przeznaczając kaplicę tę na grobowy rodziny swęj spoczynek. Kwadratowa z okrągłą kopułą pokrytą w łuszczkę miedzią pozłacaną. Z marmuru, cała wewnątrz czerwonego, pełna wszelkiego rodzaju rzeźby, posągów, herbów, architektonicznego przystrojenia, wizerunków świętych patronów. Po lewej stronie od wejścia, ma oltarz, na którym stoi przenośna kapliczka żywotu Christusa, byzancekie malowanie. A po prawej stronie są wspomniane nagrobki u góry Zygmunta starego, u spodu Zygmunta Augusta.

W głębi na przeciw wejścia, nagrobek Anny 1596. Na płaskim kamieniu wyciosany jęj, herbami otoczony majestat, wsuniony we framugę sciany. Nad nim we

przebudowaniu uległa, wiele pomników a z nimi i Alexandra bądź pogruchotano, bądź zamurowano.

(¹⁰) Podobną kładącego się do snu wiecznego, rycerza postawę widzić można (we wspomnieniach wielkopól. Raczyńskiego) na nagrobku Górków w Poznaniu; (w liber geneleos fam. Szydł.) Mikołaja Szydłowieckiego w Opatowie. — Henrik Walezy nięma nagrobku w Polsce; we Francji postawiono dla trzech ostatnich Walezów braci razem mausoleum jedno.

framudze téj, dwa genjuszki czy aniołki na kolumnienkach oparte, unoszą koronę.

W podobnym jak Zygmuntowie położeniu ukazuje się na swym grobowcu, na płaskim téż kamieniu wyciosany Stefan Batory 1586; więcej tylko żyjący, więcej obudzony, raczej powstać gotowy aniżeli wiecznego spoczynku szukający. Nagrobek rozwinięty wspaniale przystrojony rzeźbą i posągami, zbrojami, chorągwiami, orężem, herbami. Właściwie niema religijnego wyrazu, posągi, są to uosobione zalety i cnoty bogobojnego i zacnego człowieka; aniołki raczej genjusze ożywiający przeszłość: trzymają tarczę napisu, pokrywają żałobne łożnaczynia, roztaczają zwój historii. Płaczą się w to główka anioła śmierci, i trupia główka z pieszczelami.

Wspaniały ten pomnik przez małżonkę Annę wzniesiony, jest przejściem z drugiego okresu do trzeciego. Zachowywa on ruchy, kształty i sposoby poprzednich, ale nie szuka ściennéj framugi, sam z siebie płaski do gólej płaskiéj ściany jest przymocowany, przylepiony. Ni tu łoża, ni trumny, żaloby mało. Budowa jest uciążona przystrojeniem, niema ciszy, ani nieutulonego smutku, jest światowa, pełna życia z moralną allegorją.

11. Świetny jest okres trzeci 1600—1796 chmurą niedoli pokryty. Pełen nieszczęść, nierzadkiego poniżenia; pełen burzy i rozerwania, pełen wysiłku. Obcy żywioł od razu ciśnie narodowy, dręczy go i szarpie bez końca; nadwiera gust i czucie, paczy i wycieńcza umysł.

Zygmunt III na wzór Jagiellonów, budował kaplicę psalterzystów na grób dla rodziny swéj Wazów. Wykończona 1667. Spoczywają tam zwłoki téj rodziny, a z czarnego marmuru ściany w napisach uwiadamiają o tym. Roztoczone onych zwoje do ścian poprzylepiane, gustem owego wieku, ze skraju w strzępy ponaddzierane, pocięte, a te strzępy w trąbkę rozmające zwijane,

załamywane, naginane, w małe zwijki skręcane, jedynym są nagrobków przystrojeniem ⁽¹¹⁾.

Czas utrapienia, boju, zniszczenia i rozerwania pobudzał, grobowe nawet pomniki do wystawienia rzeczywistości: nie tyle smutkiem i żałobą zajęte co wojenną sprawą.

Wspaniały pomnik Jana Kazimirza w Paryżu 1672 wzniesiony, wyobraził całą exkardynała historją. Pod królewską kotarą, w zakonnym stroju na trumnie między zbrojami i orężem przyklekły, koronę swę i berło Bogu ofiaruje. W kończynach trumiennę podstawy przysiedli między powalonym orężem, w upokorzeniu osłaniający się półnadzy jeńcy; a na podstawie płasko-rzeźba, wyobraża bój; a serce zmarłego aniołowie do niebios unoszą ⁽¹²⁾.

12. Jednostajny obok siebie pozyskali nagrobek Michał Wiśniowiecki zmarły 1673 i Jan Sobieski, zmarły 1696. Grobowe ma wężrzenie. W każdym środkuje trumna; po bokach stoją allegoryczne smutku posągi; na wierzchu między obuma pod drzewem życia dwa płaczące genjusze ⁽¹³⁾. To jednak grobowe wejście rozpogodzone jest wysławieniem zwyciestw. Skromnie z wieńcami chwały dla obu pod drzewem

⁽¹¹⁾ Monumenta cracoviensia zaniedbały te strzępate nagrobki. Miałem ich rysunek do mego małego wymiaru dostateczny: ale go nié mam. Strzępaty ten gust stroił w owe czasy wszystko. Obramiano nim suity, herbowe tarcze, portrety, ściany, napisy.

⁽¹²⁾ Jest dłuta Kaspra de Mursi, w kościele St. Germain de prés. Widzić go można w histoire de l'albaye, par dom Jacques Bouillart, Paris, 1729. fol. à la p. 266. Potłuczony przez Francuzów 1789 dziś nie jest takim jaki był. Posąg z białego marmuru Jana Kazimirza ocalał; ocalała też i tablica na podstawie, z bronzu przez Jana Thibaut lana. Dawnéj podstawy, trumny, jeńców, z ich rynsztunkiem, aniołków i dawnéj kotary niema.

⁽¹³⁾ Drzewo życia jest rajska jabłoń.

życia spoczywa niewiasta czyli pamięć: ale pod trumnami związani jeńce, błagają litości zwycięzców których portrety i małżonek jich, genjusze do niebios unoszą. Znaki królewskie stroją trumnę Michała; oręż i zdobyte chorągwie obarczają trumnę Jana. W cichości skrzydlate jestestwa utrzymują herby Michała; a te co siadły koło herbów Jana, trąbią sławę jego. Oba te jednostajne nagrobki, ściennemi, płaskiemu ujęte słupami, do ściany przyklepione pięknym są rzeźby owocem ⁽¹⁴⁾.

Jeszcze sto lat od zgonu Jana starój Polski było a żaden więcej nie przybył jój królewski grobowy pomnik. Wszystkie wyniosły się z kraju precz. Obu Sasów do Dreżna; Stanisława Leszczyńskiego do Lotharingji do Nancy; Stanisława Augusta do Petersburga. Cudzoziemski żywioł żarł narodowy, żywotne zeń wysysał siły; a żywioł narodowy bladł, rzeczpospolitą opuszczał, rozpraszał się.

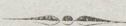
W Nancy Leszczyńskiemu 1766 stanął przy ścianie pomnik. Karmicielka dzieci i obywatelka zacne sprawy zapisywać gotowa, świadczą o jego dobroczyn-

(14) Monumenta cracoviensia dają wielu trumien wyobrażenia. Te z przeciągu lat dwóstu od 1572 do 1783 trojakim wejściem odróżniać się dają. Jagiellońskie są jakby płaskie wszędzie równe skrzynie, herbami, napisami i allegoryczną przystrojone rzeźbą. Trumny Wazów mają albo wieko ze skośnemi bokami albo są w końcu w nogach niższe, albo zwężone; na wieku mają Christusa ukrzyżowanego z trupią główką; a są przystrojone herbami, napisami i arabeskami, lub historyczną sztukaterją, a rzadko allegorją. Od tych odróżnia się we wszystkich trumna Jana Kazimirza. Późniejsze trumny są gładkie, z wiekiem skośnym bokami wzniesionemi, spód niemniej skośnie ku dołowi węższy; w całości trumny od głów ku końcowi zwężają się i zniżają; a prócz herbów, rzeźbiarskiej roboty są pozbawione. Od tego rzadki wyjątek stanowi trumna Jana III, na sposób dawny z większą tylko prostotą robiona.

nych cnotach; a sam w lekkim płaszczu żyjący, leżąc na trumnie, prawym unosi się ramieniem, a lewą ręką z niechcenia salonowy strój odsłania. Wszystko tu piękne, czułe, miękkie, pogodne, rzędne, na jakiś dość błogi los powolne: ale dzielności i męznego uroku pozbawione. W obcym to kraju, obce dłuto objawiło: bo w obcy żywioł przechodząc narodowy własną dzielność traci, grób sobie gotuje: a grób bez wspomnienia, bez pomnika.

13. W każdym wieku najdzie ludy rozmiłowane w budowaniu pośmiertnych pomników. Franki, Persy, Grecy, Scythy, Egypćjanie, Rzymianie i po nich w Europie pozostałe prowincje, nieobliczoną jilosc, rozlicznego rodzaju nabudowali nagrobków. Jeśli Sławianie a z nim Polacy między obojętnych na podobne liczyć się mogą: polskie z chrześcijaństwem mnożące się nagrobki, mogą być poczytane za naśladownicze. Gdy takimi są, zostaje rozważyć i rozpoznać jakie z pomiędzy rozmajitych za wzór wzięli, w jakich przed jinnyymi rozlubowali się, jak je do swego użytku zastosowali, ci ludzie, bogobojni, a pożyciem towarzyskim, polityczni, obywatele i ludzie stanu. Do królewskich téż nagrobków wzory pewne stosownie do swego usposobienia obrali, w nich wyraz widzenia swego i powziętej myśli odznaczyli. Miło jest w dość, długim przeciągu wieków, patrzeć na szereg ręką ludzką dźwigniętą budowy, która pojęcia, żywot i skłonności budowniczych objawia: bez końca miléj gdy w tym szeregu dostrzec można odgłos i rzetelny odciśk dziejów narodowych.

Bruzella, lipiec, 1855.



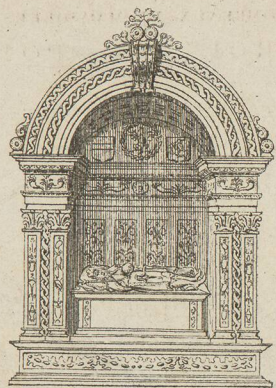
KAMIEŃ GROBOWY
WŁADYSŁAWA BIAŁEGO

*na jego skrajnych bokach czterech, zakonnicy divjonscy
położyli napis następujący.*

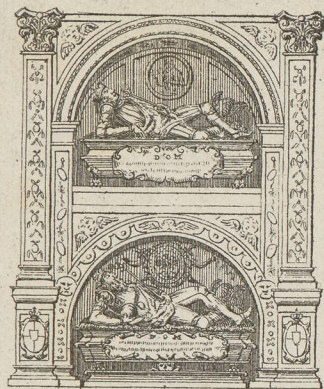
1. † hic. iacet. vir. illustris. et devot'. dns. valadislaus
2. quondam. dux. albus. polonie. monachus. huius. monasterii.
per. plures. annos. existens. post. modum. dispēsatus. per.
papam. pro.
3. succesione. regni. polonie. obiit. in. civitate. argentina. hic.
4. eligens. sepeliri. anno. dni. m. ccc. octuogesimo. octauo.
1 kal'. martii. anima. eius. requiescat. in. pace. amen.



TOMBEAUX ET MAUSOLÉES
DES ROIS DE POLOGNE
ÉRIGÉS
DANS LA CATHÉDRALE DE KRAKOVIE



Jean Albert mort en 1501.



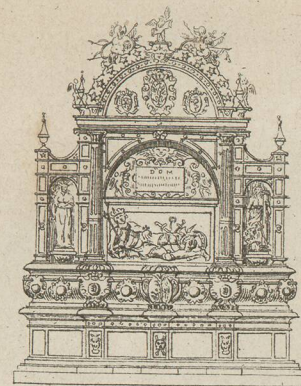
Sigismond le vieux m 1548. Sigismond Auguste m 1572.

L. Brux 1835

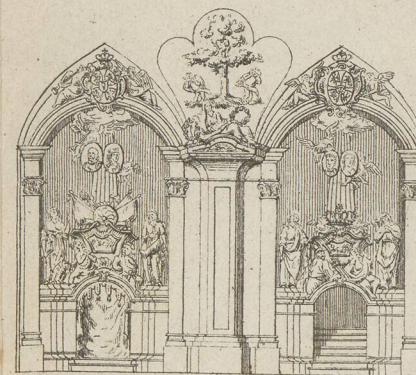


Chapelle des worantistes, dite sigismondine

Anne dernière des Jagellons mourut en 1596.



Etienne Batory mort en 1586.

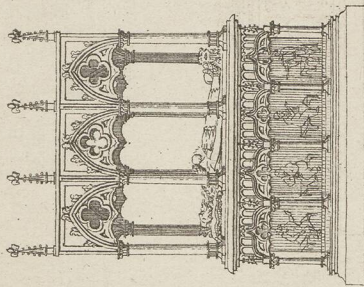


Jean Sobieski m 1695. Michel Vornioviecki m 1673.

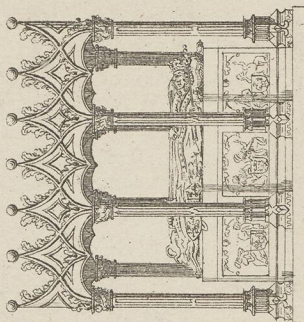




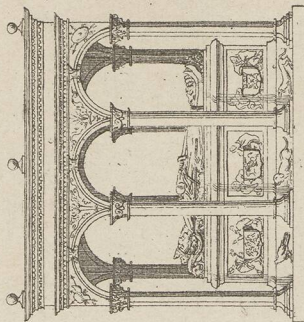
Vladislav lokietek le bres mort 1333.



Kazimir dit le grand mort 1370.



Vladislav Jagellon mort en 1434.

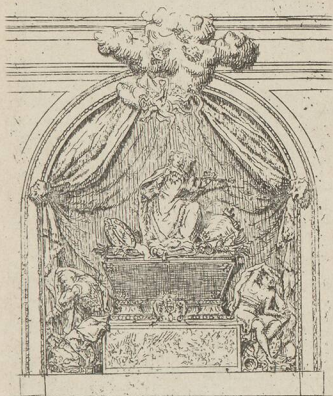


Kazimir Jagellonide mort 1492.

BBB



*Władysław biały głębowicki zmarły 1388.
nagrobek w Divionie we Francji*



*Jean Kazimierz zmarły 1672
nagrobek w Saint Germain des prêtres w Paryżu.*



*Stanisław Leszczyński zmarły 1766.
nagrobek w Nancy w Lotaryngji.
J. Brunet. Lipsia 1850.*



BOOKKEEPER 2008



BG0486607

